

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12

Dziś czwartek: Adelajdy.
Jutro piątek: Łazarza biskupa.
Pojutrze sobota: Wunibaldego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 8 8 zachód 3 44.
Jutro „ „ 8 9 „ 3 44.
Pojutrze księ. wsch. 1 9 „ 11 56.

Na pocztach

czas już teraz zapisywać Gazetę na nowy kwartał.

Prosimy przedewszystkiem **zawczasu** zapisywać Gazetę o ile możności tylko na swej poczcie, lub u swego listowego. Około sto osób w tym kwartale zapisało Gazetę wprost u nas, przez co wiele pracy i ambarasu, tak nam, jak i poczcie sprawiają, a nadto nieraz i nieregularnie Gazetę odbierają. Aby tego uniknąć, prosimy teraz **zawczasu** dać pieniądze na Gazetę listowemu, lub na swej poczcie.

Prosimy o liczne zapisywanie i szerzenie Gazety.

Co słyhać w świecie?

Niemcy. Znany przywódca partii centrum a zarazem znakomity mówca poseł dr. Lieber w czwartek po południu nagle ciężko zachorował na dawniejsze cierpienia żołądka. Choroba tą razą z taką gwałtownością wystąpiła, że bliźni przyjaciele chorego mają wielkie obawy o wyzdrowienie. Poseł Lieber jeszcze w zeszłym tygodniu wypowiedział dłuższą mowę w sprawie marynarki i to dość przychylną, tak, że wielu posłów z centrum nie zgadza się na wywody tego posła.

— Ze nacjonal-liberałowie są nieraz rozkoszni i stokratni w swych planach i projektach, nie jest żadną tajemnicą. Projektują więc teraz, że wszystko, co słodkie, ma być opodatkowane. W parlamencie chcą stawić wniosek, żeby rząd opodatkował sacharynę i inne słodczyce. Od kilograma sacharyny ma podatek wynosić 80 marek.

— O marynarce rozpisują się bardzo wiele gazety, a mianowicie o tem, jakie też stanowisko zajmie Centrum, bo poseł Lieber wygłosił mowę, z której można wnosić, że Centrum nie jest przeciwnie układowi, ale jednak nie można na pewno wiedzieć, w którą stronę większość Centrum się uda. Główna gazeta centrowa „Köln. Volksztg.“ z nad Renu stara się osłabić mowę Liebera i powiada, że nie mówił on w imieniu Centrum, lecz w imieniu swym osobistym, wyrażając własne przekonania, co też z prawa i słuszności mu przystoi. Wszyscy zaś zgadzają się na to, że Lieber jest wielkim dyplomata i wstępnie w ślady najslawniejszego przywódcy centrowego Windhorsta.

— W sprawie zatargu pomiędzy Niemcami a Chinami piszą teraz do Köln. Ztg., obsługiwanej przez koła urzędowe, że w Berlinie w kołach dobrze poinformowanych nie widzą o tem, jakoby Niemcy byli gotowi ustąpić z zatoki Kiao Tsau,

a w miejsce tego chcieli przyjąć zatokę Samfah. Wiadomość gazet angielskich jest co do tego nie prawdziwą i skierowaną na to, żeby dyplomacy niemieckiej psuć szyki w Chinach. Ks. Henryk pruski ma wyjechać 15 grudnia do Chin z Kilonii. Cesarz Wilhelm przybędzie 14 bm. to jest we wtorek do Kilonii, gdzie odbędzie się z okazji odjazdu księcia Henryka uroczysta pożegnalna. W uroczystości też udział orszak cesarski, admirałowie i desygnowani do Chin oficerowie. W środę wyjedzie ks. Henryk, cesarz odwiezie go do Brunnsbüttel lub też do Rendzburga.

Holandya. Młoda królowa holenderska Wilhelmina dojdzie w przyszłym roku do pełnoletności i obejmie władzę królewską w Holandyi. Urzędowo doniesiono teraz w którym dniu królowa Wilhelmina złoży przysięgę na wierność konstytucji. Wybrano na to dzień 6 września r. p., przysięgę wykona królowa w nowym kościele w Amsterdamie. Cała Holandya sposobi się na wielkie uroczystości, aby godnie uczcić dzień objęcia rządów przez młodą królową Wilhelminę. Dotychczas rządzi w jej imieniu jej matka królowa rejentka Emma, wdowa po zmarłym królu holenderskim Wilhelmie.

Turcya. Pokój między Grecyą i Turcyą nareszcie został zawarty. Układy czyli traktat pokoju, nad którego ałożeniem stracono kilka miesięcy czasu, ujęty jest w 16 artykułów. Artykuł I zawiera wstęp; artykuł II oznacza wysokość odszkodowania wojennego na 4 miliony funtów tureckich; art. III zapowiada opuszczenie Tessalii przez wojska tureckie w przeciągu miesiąca; art. IV zawiera postanowienia co do wymiany jeńców (ludzi wziętych w niewolę); art. V przyznaje zupełną amnestyą wszystkim osobom, zawikłanym w wypadki, związek z wojną mające; art. VI do IX zawierają postanowienia co do swobodnych stosunków między poddanymi obu państw, co do prawa emigracji (wychodźstwa), co do zapłaty odszkodowania przez Grecyą w kwocie 100 tysięcy funtów osobom prywatnym, które poniosły szkody skutkiem wojny itd.; art. X utrzymuje w swej mocy układ z 24 maja 1881 roku, na mocy którego Tessalia dostała się Grecyi; art. XI postanawia, że w 3 miesiące najpóźniej po przyjęciu niniejszego traktatu obie strony porozumieją się co do mogących jeszcze się objawić spornych spraw narodowościowych, co do obopólnego wydawania przestępców i co do powstrzymania rozbójnictwa; artykuły XII

do XVI określają warunki co do podjęcia stosunków pocztowych i telegraficznych między Grecyą a Turcyą, w tym kierunku, że ani jedno, ani drugie państwo nie pozwoli na swej ziemi na nieprzyjacielskie agitacje, skierowane przeciw sąsiadowi. Tak mniej więcej wygląda traktat pokoju, kończący wojnę grecką-turecką.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Najwyższy sąd administracyjny w procesie, wytoczonym przez dozór kościelny w Szynwałdzie, zawyrokował, że i za kościelną jako też plebańską rolę należy płacić przypadających podatków na (nowo utworzone) Izby rolne. Dozór kościelny uważał ten podatek jako należący do komunalnych, a od tych wspomniane role są wolne. Sprawa ta niezawodnie toczyć się będzie jeszcze przed sądem cywilnym.

Rzym. 60-letni jubileusz kapłaństwa Leona XIII obchodzony będzie uroczystością 31-go b. m. Na dzień jubileuszu wydadzą biskupstwa wszystkich państw adresy z powinszowaniem do Ojca św., a ponadto wyślą do wiernych listy pasterskie, wzywające do modlitw i do gorliwości w wypełnianiu obowiązków kościelnych.

Włochy. Siostra Filomena Proserpi Buzi, krewna Ojca św. Leona XIII, zmarła w klasztorze Coryi, w 80 roku życia. Jako dziecko weszła do klasztoru i pozostała w nim całe życie. Była wzorem zakonnicy, wyposażona we wszelkie cnoty.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Pod budować się tutaj mający drugi kościół katolicki zakupiono już 10 mórg roli od posiadziela na wybudowaniu pana Doliny, za 20 tysięcy m. Rola ta położona jest tuż za gimnazjum, obok drogi do Wójtowa i ulicy Kopernika. Zakupnem tem położono koniec różnym sporom, kwasom i projektom, jakie sprawa ta wywołała.

— Z izby karnej, dnia 11-go grudnia. Dnia 15 bm. wieczorem robotnik Karbowski w Szombruku, wracając z karczmy, został napadnięty na drodze i pobity kijem. K. poznawał wtedy w napastniku robotnika Gaudę, przeciw któremu też wytoczono proces o niebezpieczne poranienie i niespodziewaną napaść. Izba karna musiała go jednak dla braku dowodów uwolnić.

— Jak głoszą, ma tutejszy »Krajsblatt« być odłączony z dniem 1-go stycznia lub kwietnia roku przyszłego od codziennego pisma »Allensteiner Ztg.« i wychodzić osobno. Byłoby to bardzo chwalebne, gdyż każdy, kto teraz trzyma tę gazetę codzienną, mógłby sobie zapisać za kilka fen. »Krajsblatt«, a oprócz tego trzymać gazetę, jaka mu się spodoba.

— Już to tem poszczycić się możemy, że znamy się na »życzliwości« dajczkatolików od »Ermländische Ztg«. Pokazało się to znowu w wyborów do rady miejskiej. Chciano się zemścić na Polakach za przegraną i w korespondencji »Erml. Ztg«. wskazano palcem na kupców panów Figurskiego i Blacka, którzy to niby mieli zdradzić sprawę katolicką. Tymczasem co się wydało: Oto p. Figurski za Polaka się wcale nie ma, a p. Black głosował na tych kandydatów, którzy przez centrum byli postawieni. »Ermländische Ztg«. musiała odwołać swą wiadomość, ale że ją wstyd, iż kłamstwa nigdy jej się nie udają, więc się tłumaczy tak niezgrabnie, iż znowu zdradziła nieżyczliwość ku Polakom i wyraźnie się przyznaje, że tylko w Polaków chciała uderzyć. Stwierdza więc, że prawdą jest, iż p. B. głosował z partią centrum, co się zaś tyczy tego, że ma on być »podporą polszczyzny«, to jest to znana (!?) rzeczą. Nie byłoby to nic złego — pisze »Erml. Ztg«. — ale chcieliśmy tylko powiedzieć, że Polacy, którzy w pierwszej linii uważają się za dobrych katolików, na przeciwników głosują. W końcu podaje »Erml. Ztg«. aż za »Germanią«, którą musiał jakiś korespondent tak w pole wywieść, jak obecnie »Ermländische Ztg«. i że przy wyborach przeszłych polscy (!) wyborcy z rodzaju »Gazety« na niekatolickich kandydatów głosowali. — Teraz pewno każdy zrozumiał, o co chodzi. Kupcy niby zawinili, a Gazetę chcą powiesić. Niestety, »życzliwość« »Ermländerki« dla nas ma już tak smutną sławę, że nawet powoływanie się na »Germanię« kłamstw tych nie okrasia.

— Przedstawienie obrazów świetlnych z Afryki, które się miało odbyć w zeszły wtorek, odbędzie się we czwartek, 16-go, na co zwracamy uwagę.

— Do rady nadzorczej tutejszego browaru »Waldschlösschen«, na zebraniu odbytem zeszłej soboty wybrani zostali pp.: dr. Przewoski i Jerzy Aff, zastępca firmy Floryana Matern.

— Ów opryszek, który zabrał furmankę gospodarzowi p. Langkau z Silic, został wykryty w osobie już kilkakrotnie karanego mularza Spick. Odstawiono go do więzienia i przyznał się on do winy.

— Dom w ulicy Ceglanej, należący do miejscowej kasy chorych, nabył mistrz szklarski p. Joachim Skibowski za 15.000 marek.

— Aresztowano tutaj w poniedziałek

Pogodzenie po śmierci.

10) POWIASTKA
przez Józefa Grajnera.

(Ciąg dalszy.)

— Jakto? i dla czego tak żałośnie wzdychasz?

— Bo nie wiem, co się z moją żoną stało, czy umarła, czy żyje? Dość, że zapadła z dzieckiem, jak kamień w wodzie.

— I nie wiesz istotnie, co się z nią i z dzieckiem stało? jak to być może. Objaśnij mi rzecz tę bliżej.

Czemużbym nie miał tego i panu powiedzieć, o czem wszyscy w moich stronach już teraz wiedzą. Byłem oto zły, niegodziwy dla niej; napity, porwałem się raz na nią z siekierą, ona uciekła z córeczką przez pola do lasu i już sześć lat zeszło, jak ani słychu o niej. Nawet ani ciała, ani śladu po niej nie pozostało.

— Byłeś tak niedobrym dla niej zapewne z tego powodu, żeś ją znienawidził sobie? Może i ona była dla ciebie niedobrą.

— Gdzie tam, proszę pana, to był anioł, nie kobieta, ja tylko byłem niepoń i oto wszystko. Oj! te karty, hulanki i fałszywi przyjaciele, to przyczyna całego nieszczęścia, mój panie. Kiedym się po-

wieczorem golarza S. i mularza Ś., którzy podpiewszy sobie tego, dokazywali, jak w szaleństwie. Następnego dnia, po wytrzeźwieniu, puszczono ich na wolność.

— Pomocnik kupiecki Bernard L. i kelner P. zamierzali w niedzielę pijanego robotnika U., który spał w browarze p. R., zaprowadzić do domu. Policyant M. odprowadził jednak pijanego na odwach policyjny. L. i P. następnie w towarzystwie przybyłego jeszcze robotnika Stahl rzucili się na drugiego policyanta, zrzucili mu hełm z głowy i bili go. Zapisano ich do kary.

— Węgiel kamienny nie podrożeje u nas, bo rząd postanowił tymczasowo zniżyć koszt przewozu węgla górnośląskiego. Uczyniono to z obawy przed węglem przedsiębiorców angielskich.

— Żołnierze armii niemieckiej otrzymywali — dotychczas na głowę dziennie 150 gramów mięsa, 230 gramów jarzyn (grochu soczewicy, fasoli, względnie 90 gramów ryżu lub 120 gramów krupów, dalej 30 gramów okras, 1500 gramów kartofli i 10 gramów kawy. Ponieważ porcja taka okazała się dziś, wobec większych trudów fizycznych żołnierzy z powodu dwuletniej tylko służby, niedostateczną, postanowił rząd pomnożyć ją na: 180 gramów mięsa względnie 120 gramów wędzonej słoniny, 40 gramów okras, 250 gramów jarzyn względnie 125 gramów ryżu lub krupów, 1500 gramów kartofli i 10 gramów kawy. Z tej racji mają żołnierze nie tylko obiad ale i ciepłą wieszę, której dotychczas nie otrzymywali. Polepszenie to wikt żołnierzy kosztować będzie około 10 mil. m. rocznie.

* **Tomaszkowo.** We wtorek przed południem zdarzyło się tu wielkie nieszczęście. Dwaj chłopcy, jeden karczmarza Bastkowskiego, drugi wdowy Neumann poszli na lód jeziora tomaszkowskiego, zarwali się i utonęli. Wydobyto ich wprawdzie dość prędko, ale B. już nie żył, a N., którego docucono, zmarł wkrótce. Pani Bastkowska, odjeżdżając na targ do Olsztyna, upomniała chłopca, aby na lód nie chodził, lecz widocznie nie posłuchał i śmierć za to poniósł.

* **Biskupiec.** Według obliczeń z dnia 1 grudnia posiada miasto nasze w ogóle 386 zabudowań. Koni naliczono 368, bydła 689, owiec 131, świń 797, kóz 41, gęsi 301, kaczek 238 i kur 2333.

* **Wielbark.** Robotnica Helena Bo-

miarkowa, puściłem się w okolice jej szukać, chodziłem po polach, po lasach, od chałupy do chałupy, od wsi do wsi, naokoło i nie dowiedziałem się niczego. Tak mi się jej potem żal zrobiło, a sumienie tak mnie dręczyło i ciągle jeszcze dręczy, że wiele nocy przeplakałem rzewnymi łzami. Wolalbym sam nie żyć, aby tylko ona, moja kochana Jagusia i ta dziecinka mała, moja Zosieczka, nie były zginęły. Takie to rozkoszne było dzieciątko, mój panie.

Tu odwrócił głowę na bok i cisnące się mu łzy do oczu przez chwilę rękawem obcierał.

— Żal szczery zmniejsza w części winę, rzekł pan Władysław, co jednak się stało, odstać się nie może. Z tem wszystkim pragnąłbym wiedzieć, jak wyglądała ta kobieta, która, jak mówisz, była tak dobrą, a przytem tak nieszczęśliwą. Ja lubię rzeźbić różne figury, a co prawda, wieśniaczki młodej, a do tego Kujawianki, w ubiorze właściwym, nie mam jeszcze. Czy była przystojna? (Pytał się zaś dla tego, aby wybadać z gruntu Wicka, co sobie myśli o swojej jakoby nie żyjącej żonie).

— Ach, panie! — rzekł Wicek, nie było dokoła śliczniejszej nad nią kobiety. Tylko patrzeć w nią, jak w tęczę, jak w

deda z Opaleńca, która wykonywała czynność akuszerki, nie będąc do tego egzaminowaną, skazana została przez izbę karną w Olsztynie na 40 marek kary lub 10 dni więzienia.

* **Gołdap.** Postrachem okolicznych właścicieli koni był jakiś urwisz, ucinający koniom ogony. Dopiero na ostatnim targu powiodło się ptaszka wysledzić w osobie czeladnika rzeźnickiego. Cały zapas włósia końskiego znaleziono u niego, ukryty pod słomą w oborze.

* **Ełbląg.** W mieście zostało założone towarzystwo wstrzemięźliwości pod nazwiskiem »Zakon Gudtempleryuszów«. Członkowie tego zakonu powstrzymują się całkowicie od picia wódki, piwa i wina. Z pewnością, że na tem źle nie wyjdą.

* **Nowemiasto.** W ubiegły poniedziałek znaleziono w omnibusie na podwórze stojącym żonę szewca Jorczyca z Łąk, skostniałą od zimna. Przy zwłokach leżały resztki jedzenia i butelka od wódki. Oj, ta nieszczęsna gorzałka, ileż to ona ofiar rok rocznie pochłonie!

* **Tzew.** Biały kruk jest tak rzadkim, że jego rzadkość stała się przysłowiową, dla tego warto donieść, że tego tak rzadkiego kruka postrzelił pewien ogrodowy w Stanisławiu. Kruk ten nie jest większy od kawki, ma tylko czarną głowę i czarne w skrzydłach końce lotek, zresztą jest biały. Ogrodowy trzyma go w klatce, bo rana okazała się lekką.

* **Nowe.** Sprawa używania dzwonów kościelnych podczas pożaru jeszcze nie załatwiona, gdyż władzy miejskiej nie podoba się sposób dzwonienia i dla tego żąda ona, aby dzwoniono według jej woli, na co znowu X. proboszcz zgodzić się chce. Zaznaczyć wypada, iż dzwony sprawione zostały za pieniądze kościelne. — Z powodu dwóch poszczególnych wypadków, zajmowała sprawa ta sądy ponownie, a sąd nadziemiański w Kwidzynie rozstrzygnął na niekorzyść gminy katolickiej, z czego około 1000 marek kosztów powstało.

* **W powiecie kwidzyńskim** wydał dziedzic majątku »Rundewiese«, Niemiec, wszystkich robotników niemieckich i sprowadził sobie robotników Polaków z pod Gniezna. Widać »Fryce« i »Gottliby« z fajkami mu się sprzykrzyli. Jest to nowy dowód, jak dziedzice Niemcy cenią nasz polski lud roboczy. Z tego niech nasi wiarusy mają znowu naukę, że przy wyborach mogą śmiało spełnić swój obo-

jaki obrazek. Niewielkiego wzrostu, zwa- wa, obrotna, miała oczy duże i ciemne jak i jej włosy, a róże na twarzy. Jakby to było wczora, tak ją dobrze pamiętam.

Pan Władysław, wypytawszy się go jeszcze o inne szczegóły, oświadczył mu w końcu, iż go przyjmuje na służbę do eugowych koni, że pójdzie zaraz z listem do jego rządcy na folwark, odległy od Warszawy o półtorej mili, w bok Jabłonny, za Wisłą. Oznaczył mu przytem roczną płacę i zalecił, aby koni pilnował troskliwie, a wreszcie, że za dwa tygodnie ma przyjechać do Warszawy z pojazdem do jego domu, bo się w pędź wybierze.

Wicek uradowany, gorąco podziękował nowemu panu i dostawszy strawnę wraz z listem, udał się na ów folwark, który był własnością państwa Władysławów. Dodać bowiem można, że pan Władysław otrzymał w posagu za żoną ten folwark.

Po wyjściu Wicka weszła do pokoju pani Władysławowa, za nią Jagusia, tak zapłoniona na twarz, jakby się przy jakiej ciężkiej robocie zmęczyła. Ukryta z panią obok pokoju, przez uchyloną nieco zasłonę we drzwiach przyjrzała się dobrze Wickowi, gdy z panem Władysławem rozmawiał. Ledwie jej serce nie wyskoczyło z radości na sam widok jego, a gdy je-

wiązek i głosować na swego, a włos im z głowy nie spadnie. A choćby ich który dziedzic miał wydalić, to znajdą dziesięciu innych, którzy ich z radością do pracy przyjmą, gdyż i tak jest za mało rąk do pracy. A obowiązek wobec Boga, wobec Wiary św. i narodu idzie nad wszystko.

* **Pelplin.** W pobliskim Rożentalu przyszło do kłótni a następnie i do bójkii pomiędzy robotnikami, a jeden z nich nazwiskiem Samp, rozplątał rydlem głowę swemu przeciwnikowi Zeglarze, tak, że mózg wyszedł na wierzch. Sampa przyaresztowano.

* **W Grudziądzu** założyli Polacy »Spółkę budowlaną Bazar«, którą »Gesellige« denuncjuje jako »nowy środek agitacyjny polonizmu«.

* **Poznań.** Więzień Ebisch, skazany na 10 lat domu karn. za napad morderczy na nauczyciela p. Stachowskiego i małżonkę jego, o czym czasu swego donosiliśmy, powiesił się tu w więzieniu.

* **Z Poznańskiego.** We wtorek umarł posiadziel ziemski i landrat Tiedemann z Babimostu, twórca związku Haktystów, który niby to powstał dla obrony zagrożonej niemieczyny, a w rzeczy samej maści stosunki narodowościowe w państwie, tak, że już ucziwi i światli Niemcy z oburzeniem występują przeciwko tej niebezpiecznej gospodarce.

* **Z Frydku** (na Ślązku austriackim). Dnia 5 bm. otruła żona tutejszego weterynarza Zedka swoje dwie córki morfiną, z których jedna liczyła 5, druga 4 lata życia. Następnie zażyła matka truciznę i umarła w następny dzień. Zdaje się, że czynu tego dopuściła się w stanie niepo czytelnosci, dotknięta nagle pomieszaniem zmysłów.

* **Berlin.** Deputacya polska z pp.: Baranowskim, Berkanem i Włazińskim na czele była u delegata biskupiego, księdza proboszcza Neubera, aby złożyć życzenia. Ks. Neuber bardzo przychylnie deputację przyjął, przyrzekł, że starać się będzie o dobro kolonii polskiej, oraz że celem bliższego zapoznania się z Polakami berlińskimi przybędzie na posiedzenia towarzystw polskich.

* **Uście** nad Łabą w Czechach. Przy nowym domu towarowym zawałiła się z ogłuszającym hukiem cała ściana zrywając wraz z sobą rusztowanie, na którym się znajdowało 15 robotników, w dół z wyso-

sze usłyszała tak szczerze wypowiedziane słowa i tę poprawę jego z gruntu, chciała wypaść z ukrycia i rzucić mu się z płaczem na szyję. Ale pani Władysława powstrzymała ją od tego i zaleciła cierpliwość. Teraz jednak po wyjściu Wicka przemówiła niemal błagalnym głosem do męża:

— Władziu kochany! nie dręczyłbyś tak biednej kobiety! Pocóż ją i jego skazywać jeszcze na dwa tygodnie cierpienia?

— Powoli, najdroższa — rzekł pan Władysław — słowa to jeszcze nie czyniek. Jeszcze jedną próbę przejść musi jej małżonek, aby nas i ją przekonał ostatecznie, iż się zupełnie zmienił, i że ją nadal będzie więcej szanował.

— Cóż więc zamýślasz uczynić, mój mężu? — zapytała go dobra pani.

— Zostawcie mi tylko dwa tygodnie czasu, a potem zrobicie, co się wam spodoba. Jagusia tak się nam zasłużyła przez tych lat sześć całym swoim postępowaniem, iż nie godzi się wystawiać jej na nowe doświadczenia i może na ciężkie znówu zawody? Powtarzam więc: cierpliwość...

Pan Władysław wyczytał w dawnych książkach jedno wydarzenie. Był oto król

kości 18 metrów. 8 robotników legło pod gruzami, gdy tymczasem 7 innym udało się w niebezpiecznej chwili przeskoczyć na inne rusztowanie. Przywołana straż ognio wa i żandarmerya zajęła się ratowaniem zagrzebanych. Lecz dopiero po dwugodzinnych usiłowaniu udało się ich odgrzebać. 4 już nie żyło, reszta była mniej lub więcej pokaleczona. Przyczyna nieszczęścia nie wiadoma.

* **Z Krakowa** dochodzi nas wiadomość, która zapewne zainteresuje wielu z naszych Czytelników. Oto rodak nasz, ks. Jakób Jagalla, z Keżlin pod Olsztynem pochodzący, zamianowany został przez najprzew. O. Jenerała w Rzymie, przełożonym klasztoru księży Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie. Dotychczas piastował ks. J. tylko urząd rektora zakładu wychowawczego dla uczniów gimnazjalnych, od listopada musiał z woli O. Jenerała objąć także zarząd całego klasztoru. Piastuje więc teraz dwie nader zaszczytne godności: Przełożonego klasztoru i rektora konwiktu. W klasztorze Ojców Zmartwychwstańców w Krakowie jest 6 księży, 20 braciszków i 18 kleryków, a nadto też 40 chłopców, uczęszczających do szkół. — Ziomkowi naszemu życzymy na trudnym a zaszczytnym stanowisku obfitej w błogosławieństwo Boże pracy dla Kościoła i społeczeństwa naszego!

* **W Altonie** toczył się w tych dniach przed sądem proces nadleśniczego Lange przeciwko księciu Bismarkowi o emeryturę. Decyzya jeszcze nie zapadła, gdyż sąd na wniosek starego księcia postanowił przesłuchać jako świadka hrabiego Wilhelma Bismarcka, który z polecenia księcia z panem Langem się układał co do wysokości pensji i emerytury. Wielką rolę w tym zatargu odgrywa — jak to często też bywa — kobieta. Otóż stary nadleśniczy Lange, liczący już 65 lat, ożenił się ponownie z młodą panią przed rokiem. Ta dowiedziawszy się, że mąż jej dotychczas nie ma kontraktu pisanego z księciem, namówiła go, aby stanowczo kontraktu tego zażądał, gdyż w razie jego śmierci może nie uznano by jej pretensji do pensji wdowiej. Pan Lange spełnił to życzenie małżonki, a książe odpowiedział na to życzliwą radą, aby pan Lange ustąpił i wniósł o emeryturę. Lange pobierał pensji 8000 marek, z tych atoli, jak twierdzi książe, tylko 6000 marek miało być wedle umowy policzone przy wyznaczeniu emerytury.

bardzo zazdrosny o swoją żonę, który niewinnie ją posądziwszy o przemieszczenie się, rozkazał ją zabić, a nowonarodzoną córeczkę porzucić w boru, na pożarcie dzikiem zwierzętom. Gdy o tym wyroku donieśli dworzanie królowej, padła jak nieżywa na posadzkę w swojej komnacie. Jedna z jej dworskich pań, litując się nad niedołą biednej królowej, postarała się o to, że doniesiono królowi, iż jego żona na wiadomość o jego wyroku padła nieżywa i że trzeba pomyśleć o pogrzebie. Król nieniespokojony w gniewie nawet, po śmierci nie chciał widzieć tej wiarołomnej, jak mniemał, żony, i kazał ją pochować w trumnie zbitej z prostych desek, i zakopać bez żadnej okazałości na cmentarzu.

Tymczasem owa pani, powiernica królowej, kazała dla ciężaru odpowiedniego, włożyć kloc drzewa do trumny i nibyto królowę pogrzebano w prostej mogile; samą zaś królowę, którą zdołała ocucić z omdlenia, umieściła wicherem daleko, u swoich krewnych.

Dworzanin też, człek litościwy, nie porzucił w lesie dziewczątka, ale ukrył je bezpiecznie, i doniósł królowi, że rozkaz jego spełniony.

(Dokończenie nastąpi.)

ROZMAITOŚCI.

Los poety. Żaden z poetów hiszpańskich nie był tak popularny, jak Zorilla. Gdy umarł przed kilku laty, cały kraj przybrał żalobę, a zwłoki niesiono do grobu z isticie królewskim przepychem. Natychmiast po śmierci wezwano publiczność do składek: zebrano na pomnik jego 25,000 pesetas. Przeniesienie trumny z Madrytu do Valladolid, odbędzie się niebawem przy współudziale najwyższych władz krajowych. O wszystkim pamiętano, tylko zapomniano... zapewnić chleb poecie. Jak się okazuje, uwielbiany wieszcz hiszpański zmarł w ostatniej nędzy, obecnie zaś wdowa po zmarłym, nie mając co do ust włożyć, zaniósła pamiątki po mężu do lombardu. Jak wykazują rachunki, lombard dał 10,000 realów na same wieńce i pióra, mianowicie wieńce złoty, ofiarowany poecie przez miasto Grenadę za utwór epicki pt.: »Grenada«, wieńce srebrny, srebrną gałązkę palmową, złoto-srebrne pióro, dwa złote pióra wysadzone brylantami itp. Zorilla tedy miał czem pisać i wieńczyć sobie skronie, ale jeść nie miał co. Obecnie nadeszła chwila wykupienia tych kosztowności, gdy zaś wdowa uczynić tego nie mogła, a lombard okazywał chęć stopienia złota i srebra, królowa regentka wykupiła wieńce Zorilli i złożyła je w podarunku muzeum w Valladolid.

Rabin cudotwórca. Czytamy w »Buk. Wiadom.«: Pewien ubogi żyd miał głupkowatą i brzydką córkę, która oczywiście żadnego nie posiadała posagu. Przez długi czas cierpliwie wyczekiwał zięcia, ale widząc, że Ryfka z każdym dniem bardziej się starzeje i traci na humorze, postanowił chwycić się ostatniej deski ratunku. Sprzedał najpiękniejsze sprzęty i biżuterię córki i zebrałszy w ten sposób 3 złr., pojechał do cudownego rabina w Sadogórze. Z trudnością dostał się do świętości rabinackiego pomieszczenia, służba bowiem, takich, jak on chałatowców, nie chciała początkowo dopuścić, przypuszczając, iż za grzeczność zapłaci, co najwięcej, drobnymi miedziami. Chciano go wyrzucić za drzwi, gdy żydek wydobyl trzy swoje guldeny... Opamiętano się i wyjeżdżano mu pięciominutową audyencyę u cudotwórcy. Drżąc i płacząc, wszedł do salonu rabina, opowiedział swój kłopot i prosił o radę, jakby Ryfka można wydać za mąż. Cudowny rebe długo milczał, wreszcie rzekł: »Wracaj ze spokojem, albowiem niebawem zjawi się w twoim domu ktoś, co weźmie twą córkę do siebie tak, jak ona stoi i chodzi«. W tejże chwili służba wyprowadziła za drzwi uszczęśliwionego klienta. Wracał z silną wiarą w słowa cudotwórcy, a radość dodawała mu skrzydeł. Już jest w rodzinnym mieście, już wszedł na rynek, zbliża się do drzwi swego mieszkania i widzi — cud prawdziwy. Oto Ryfka wylała przez okno szaflik pomyj, które chlupnęły na jakiegoś przechodnia. Uczynił się rwetes, zjawia się policyant i upośledzoną od natury dziewczę zabiera od boku ojca »tak, jak chodziła i stała« — wprost do aresztu. Proctwo cudownego rebe spełniło się co do słowa.

Sprzedż drzewa.

— W poniedziałek, 20 grudnia rano o 9 w Stawigudzie. Z nowego cięcia: Obwód Stawiguda okno 76: 5 brzóz 2,3 fm., 2 osiki 1,1 fm., 2 rm. drzewa sosnowego dla bednarzy. — Obwód Ruś, okno 137: 4 brzozy 1,3 fm., 392 sosny z 398 fm., 102 chójki z 90 fm., 5 dragów chojnowych III klasy, 16 rm. drzewa sosnowego dla bednarzy. Okno 130: 21 sosen z 31 fm., obwód Grada: brzezowe i sosnowe drzewo do budowli, jako i sosnowe drzewo dla bednarzy z wycięcia okno 150. — Drzewo sosnowe, wszystko w wielkich losach z starego cięcia od południa będzie sprzedawane, mianowicie gałązki z obwodów: Pluski, Ustrych i Kieruj, pomiędzy tem większa ilość I klasy.

J. MONDRY,

ulica Prosta

poleca ze swego bogato zaopatrzonego skladu rozmaite przedmioty

NA GWIAZDKĘ

stosowne jako podarki, po rzetelnych cenach:

Stoliki do kwiatów,
Wagi gospodarskie,
Maszyny do prania i wydzimania,
Maszyny do maglowania,
Garnki do prania parowe,
Maszyny do krajania chleba,
Pudelka do chleba,
Maszyny do siekania mięsa, system
niemiecki i amerykański,
Maszyny i puszki do lodu,
Garnki parowe do gotowania,
Kuntzego »Schnellbrater«
Mosiężne kotły,
Niebiesko i szaro emalinowane naczynia
do gotowania,
Przystawki do pieca,
Stojniki do parasoli,
Eleganckie pudła do węgla,
Sprzęty do pieca itd.,
Szafy do pieniędzy,

Stalowe i niklowe żelaza do prasowania
z polyskiem,
Żelaza do materji żarzących,
Maszyny do tarcia migdałów,
Niklowe dzbanki do kawy i herbaty,
Noże, widelce i łyżki,
Saneczki krzeselkowe dla dziewcząt i
chłopców,
Dzwonki i gruchawki,
Pileczki (Laubsäge) i pudelka z narzędziami,
Rysowane wzory na drzewie do wyrzynania
karbów i pileczkami.
Łyżwy wszystkich systemów,
Fuzye do pelowania,
Torby do polowania,
Kije myśliwskie,
Teszyngi,
Rewolwery,
Naboje p. p.

Kalendarz Maryański.

na rok 1898

nabyć można we wszystkich księgarniach i u naszych pp. agentów po 60 fenigów.

Do kalendarza dodaje się obraz kolorowy przedstawiający:

Najśw. Serce Maryi Panny,
portret śp. Adama Mickiewicza, warcabnicę i młynek.
oraz dwukolorowy kalendarz ścienny.

Przyjaciół rodzinny

CALENDARZ LUDOWY NA ROK 1898

z obrazkiem kolorowym „Nielada krzywda“ i dwukolorowym „kalendarzem ściennym“

po 30 fenigów.

Treść obydwóch kalendarzy jest nader obfita i pouczająca; obydwie kalendarze są pięknie ilustrowane.

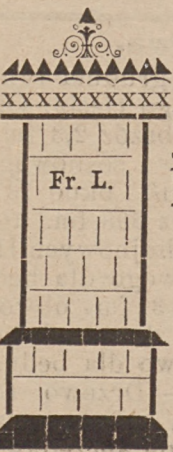
Przy odbiorze większej ilości udzielam znacznego rabatu.

KAROL MIARKA
w Mikołowie (Nikolai O-S.)

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem dzisiejszym otworzyłem w moim domu, ulica Dolna kościelna nr. 10

skład mięsa i kiszek i proszę o łaskawe poparcie.
Olsztyn, w grudniu 1897.

J. Rohrigk,
mistrz rzeźnicki.



Fabryka

pieców

Franciszka Lehnardt

w Olsztynie

przy ulicy

Olsztynkowej

(Hohensteinerstr.)

poleca

wszystkie gatunki

pieców kaf.

po tanich cenach.

Towarzystwo kolonialne,
oddział: Olsztyn.

We czwartek, dnia 16 b. m. o 8ej wieczorem na sali hotelu „Deutsches Haus“

przedstawienie

interesujących obrazów świetlanych z południowo zachodniej Afryki z objaśniającym wykładem.

Wstęp dla członków bezpłatny, dla dorosłych krewnych członków i dla nieczłonków 30 fen., dla wojskowych od feldwebela na dół i dla uczni 10 f.

Poprzednia sprzedaż biletów u pp. Harich, Otto Arendt i Sikorski.

Zarząd.

Obrazę

wyrażoną koszykarzowi panu Janowi Krockau z Nowych Marun niniejszym odwołuję i przepraszam.

Stary Wartembork, w grudniu 1897.

Anna Biegala.

Wózek

do wyjazdu w dobrym stanie jest tanio na sprzedaż. U kogo? powie ekspedycya Gazety.

Kalendarz „Katolika“

na rok 1898.

Obejmuje on oprócz kalendarjum na cały rok i jarmarków, śliczne obrazki, opowiadania i wiersze, dalej objaśnienie „Skladu apostołskiego“. Zwracamy szczególną uwagę czytelników na następujące artykuły: „Nagroda poświęcenia“, „O chowie królików“, „Szczęście tylko w ojczystej ziemi“ (3 obrazki), „Chrześcianie w cyrku Nerona“, „Słów kilka o Tatrach“ (15 obrazków), „Adam Mickiewicz“ (z obrazkiem), „Krótka historia kościoła i klasztoru Ojców Bernardynów z opisem obrazu cudownego Pana Jezusa naa górze Alwerni w Galicyi“ (z obrazkami). Przy końcu znajduje się artykuł pod tytułem: „Górnoślązcy posłowie do parlamentu“ z obrazkami posłów: Szmuli, Letochy, ks. prob. Franka, Strzody, ks. prob. Wolnego, Radwańskiego, dr. Stéphaana i Metznera.

Do Kalendarza „Katolika“ dodane są 2 dodatki bezpłatne: Piękny obraz kolorowy (Najśw. Serce P. Jezusa) i kalendarz ścienny.

Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Przy odbiorze 10 egzemplarzy, 1 lty darmo. Nabyć można we wszystkich księgarniach i u pp. agentów „Katolika“ oraz w ekspedycyi „Katolika“.

Dla odsprzedających stosowny rabat.

Wydawnictwo „Katolika“

w Bytomiu (Beuthen O.S.)

NA GWIAZDKĘ

polecam mój bogato zaopatrzony skład po bardzo tanich cenach: **Materje na suknie bawełniane, półwełniane i czysto wełniane,** stołowiznę, ręczniki, spódniki wełniane i fartuchy.

Ubrania spodnie dla mężczyzn i kobiet, bieliznę dla mężczyzn i krawaty.

Zakłady i paletoty dla dam znacznie w cenie niższe.

Wystawione do wyprzedaży materje na suknie są umieszczone w osobnym oddziale.

Herrmann Cohn,

Górne przedmieście 9.

Na nadchodzące

SWIĘTA

polecam mój bogato zaopatrzony skład znakomitego **punczu burgundzkiego,**

najlepszych likierów stołowych, rumu, araku, koniaku, wszelkich win itd.

PRAWDZIWE TORUNSKIE PIERNIKI,

jako i wszelkie towary kolonialne tylko w najlepszej dobroci i po jak najtańszych cenach.

S. Flątow,

OLSZTYN, ulica Prosta 23.

POSIADŁOŚĆ RENTOWA

w Rykóweu, około 58 mórg roli, budynek mieszkalny, stodoła i cały sprzęt, jest natychmiast do objęcia z małym kapitałem. Człowiek pracowity i obrotny miałby tam dobre wychowanie. — Zgłosić się do mistrza rzeźnickiego p. **Jendryckiego** w Biskupcu (Bischofsburg).

Najnowszy katalog

»Wydawnictwa Dzieł Ludowych«
Karola Miarki w Mikołowie
(Nicolai O.S.)

już wyszedł,

Na żądanie wysyłamy go darmo i franko.

Siemię chojnowe

(Kiefersaamen), mam na sprzedaż. Kto teraz wcześniej obstaruje, płaci tylko 2 marki za 1 funt. Zaręcza się, że na dobry zasiew na 100 ziarn wszędzie 80 do 90.

Michał Biernath,
Nowa Kaletka (Neu Kaletka p. Wuttrienen.).

Baczność!

Proszę spróbować **Janku Doodle,** znakomitej dobroci gatunek cygar 5 sztuk za 25 fen. Jedyne główne skład u **J. Dziędek.**

Dodatek do Nr. 111 „Gazety Olsztyńskiej“.

Wiele pieniędzy oszczędzi

któ swę zakupy na gwiazdkę uskuteczni u

N. Grau,

Olsztyn, ulica Prosta nr. 14.

Sprzedaję gacie (unterhozy) już od 90 fen., gacie normalne od 1,10 m., majtki dla kobiet barchanowe od 1 m., koszule normalne od 1 m., koszule barchanowe od 1 m., kamizelki (westy) dziane od 1,50 m., jedwabne chustki od 50 fen., czystopłóciennie, poezworne kołnierzyki leżące i wykładane od 25 fen., kraważy od 10 fen., trykotowe rękawiczki dla kobiet od 35 fen., trykotowe rękawiczki dla mężczyzn od 45 fen., krymer z glacee 1,40 m., **kape-lusze, ozapki, kufry i parasole** we wielkim wyborze.

Szczególną uwagę zwracam na mój bogato zaopatrzony skład **cygar, portomonetek, kieszonek do cygar, lasek, fajek i cygarniczek.**

Na nadchodzące Święta

pozwalam sobie przypomnieć moje bogato zaopatrzone oddziały sukna, towarów łocciowych, modnych, płótna i konfekcyi.

Aż do 25-go b. m. udzielam

5 procent rabatu przy gotówce
od 5 marek począwszy

i proszę o łaskawe uwzględnienie mnie przy zakupach.
Z wysokim szacunkiem

Otto Günter Nast.

(właściciel: Wilh. Cohn).

Wartembork, w grudniu 1897.

HURTOWNIE.

JULIUSZ BLUHM,

CZĄSTKOWO.

OLSZTYN, rynek nr. 12 (pod sieniami).

Sprzedaję za gotówkę

po jak najtańszych, ale ściśle stałych cenach.

otwiera

z dniem dzisiejszym

swą tegoroczną wielką

Sprzedaję za gotówkę

po jak najtańszych, ale ściśle stałych cenach.

WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA.

Wielką część mego zapasu towarów, szczególnie **materye na suknie damskie, materye na ubrania dla mężczyzn**, jako i dywany, firanki, nakrycia na stół, konfekcyą damską z niż yłem znacznie w cenie i nadarza się dla tego szczególnie pomyślna sposobność do korzystnych **zakupów gwiazdkowych.**

Podpadajaco tanio w oddziale MATERYI NA SUKNIE są:

Podwójnie szeroka materya na suknie w domu po 30, 38, 45 i 60 fen. za metr.

3/4 szer. lepsza materya wełniana w najnowszych kolorach po 75, 90 fen., 1,00, 1,20 m. za metr.

Eleganckie materye modne najlepszego gatunku po 1,50, 1,80, 2,00 do 5 m. za metr.

NAJWIĘKSZY WYBÓR MATERYI NA SUKNIE, NA BAL I DO TOWARZYSTW.

Czarne materye na suknie czysto wełniane po 75, 90 fen., 1,05, 1,20 1,50 m. za metr.

Lepsze czarne materye w rzetelnych, nowych tkankach po 1,80, 2,25, 3,00 m. za metr.

Nadzwyczajne nowości w jak najeleganciejszych czarnych materyach we wszystkich cenach.

Podpadajaco tanio w oddziale SUKNA i BUKSKINU są:

Bardzo trwałe bukskin niciany po 1,35, 1,80, 2,40, 3,00 m. za metr.

Dobre modne materye na ubrania po 3,75, 4,50, 5,25, 6,00 m. za metr.

Eleganckie materye kamgarnowe po 6, 7, 9, 10,50 i 12 marek za metr.

Zamówienia podług miary pod gwarancją beznagannego leżenia wykonują się przez najlepszych tutejszych krawców.

Podpadajaco tanio w oddziale KONFEKCYI DAMSKIEJ są:

Żakiety z bardzo dobrych materyi i szczególnie dobrym wykonaniu po 3,25, 4,25, 6,00, 9,00 12,00 m.

Kołnierze, zupełnie nowy i szczególny krój, z materyi, pluszu, astrachan i rozmaitych kożuchów.

Bareciki i kołnierze najlepszego kroju. Garnitury dla dzieci od 50 fen. począwszy.

PALETOTY, OKRYCIA, PŁASZCZE WIECZORNE I KOŻUCHOWE W JAK NAJWIĘKSZYM WYBORZE.

Eleganckie żakiety tylko ostatnie nowości po 15, 18, 21, 24 m.

Futra dla mężczyzn i kobiet po bardzo tanich cenach.

Mufy z różnych skór po 1,00, 1,50, 2,00, 3,00 do 30,00 m.

Wielki wybór okryć kożuchowych i worów futrzanych na nogi.

Przesyłka franko przy stałych zamówienie od 15 marek począwszy.

Modne żurnale i próbki zamiejscowym franko; każda wymiana jak najchętniej dozwolona.

Z powodu zasady sprzedawania »za gotówkę«, przyczem oszczędzam strat każdego rodzaju jako i z powodu wielkiego obrotu jestem w możności sprowadzać z najrzetelniejszych fabryk towary i takowe sprzedawać po cenach, jakie tylko składy hurtowne sprzedającym z drugiej ręki udzielają.

STAŁE CENY.

STAŁE CENY.

B. JACOB,

OLSZTYN, ulica Górna,

SKŁAD SUKNA I SPECYALNY INTERES UBRAN DLA MĘŻCZYŹN I CHŁOPCÓW

połączony z eleganckim wykończeniem ubiorów wedle miary z jak największą gwarancją za **dobre leżenie i modny krój**. Skutkiem tego, że sam przykrawam, mogę taniej ubrania obliczać.

ZUPEŁNIE ZNIZONE CENY!

Na

GWIAZDKĘ

polecam:

Szlafroki z modnymi obsadami,

PALETOTY z wszelkich modnych materyi,

Plaszcze Hohenzollern i cesarskie.

HAWELOKI I BURKI.

Ubrania surdutowe i żakietowe, jedno i dwurzędne naj-

lepszej dobroci i po jak najtańszych cenach. JOPY LODEN W ROZMAITYM KROJU

UBRANIA I PŁASZCZE DLA DZIECI

w najnowszym i najlepszym wykonaniu.

● **Moje ceny gwiazdkowe są niezrównanie tanie.** ●

Dla nadzwyczaj otyłych mężczyzn mam zawsze gotowe ubrania na składzie.

Koszule normalne.
Gacie.

Kamizelki do polowania.
Krawaty.

Chustki na szyję.
Jedwab i półjedwab.

Parasole.
Koszule wierzchnie.

Półkoszulki.
Serviteur.

Mankiety i
koltnerzyki.

Szelki.

Kapelusze.

Czapki.

Guziki do mankiet.

Garnitury.

Rękawiczki

z baranka.

Rękawiczki jelonkowe.

Trykotaże.

Wełnę.

Kożuchowe.

Glansowe z podszewką.

PUPY,

i inne stósowne zabawki * G W I A Z D K Ę * * po ta- podarki na * n ich cenach poleca

August Bromtra,
ulica Prosta nr. 27.

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości, że obok mego **war- sztatu stolarskiego** otwo- rzyłem

magazyn trumien

i polecam **trumny od pojedyn- czych do najpiękniejszych** jako i ozdoby na trumny i potrzebne rzeczy w trumnę.

Antoni Jackowski,

mistrz stolarski w Olsztynie, ulica Ko- ronna (Kronenstr.) 25/26, (w bliźkości młyna pana Sperl).

Kiernoż

do stanowienia stoi u posiedzi- ciela **Lendzian** w Szombroku

Na Gwiazdkę

polecam **orzechy** najrozmaitsze, **migdały** w lupinach **figi**, **rodzynki**, **cytryny**, **pomeranče**, **wodę cytrynową**, **różową**, **rafinadę**, dalej

czekoladę, herbatę, kakao,

wszelkie **konfitury**, najlepsze **marcepany**, **przekąski do herbaty** i

toruńskie pierniki.

Rum, **koniak**, **wina stołowe** i **deserowe**, **najlep- sze likiery**, **hamburskie** i **bremeńskie cygara**, dobrze odleżałe i w każdej cenie, wszelkie **konserwy** i **zaprawiane owoce** w najlepszej dobroci i po jaknajtańszych cenach.

Świece na chojenkę i stoczki

w różnych cenach.

z wysokim szacunkiem

A. Black,

ulica Górna (Oberstrasse) 1.

G. Eschholz Następca

(WŁASCICIEL: M. STEINER)

Rynek 18/19

Olsztyn

Rynek 18/19

Towary kolonialne i destylacja

poleca się do zakupu

artykułów na gwiazdkę itd.

po jak najrzetelniejszych cenach.

FARBIERNIA I CHEMICZNA PRALNIA.

Wszelkie materye, jak jedwab, wełna, baweł- na i mieszane materye, dywany, chustki, wstążki, pióra, czapki, mufy, kożuchy i materye na meble,

Ubrania męskie i kobiece

w całości lub rozprute farbuję we wszystkich kolorach i czyszczę chemicznie w krótkim czasie.

Polecam również **wełnę do dziania**, warstwa (laga) od 16 fen., najpiękniejszą wełnę, przedzę do tkania, bawełnę po jak najtańszych cenach.

M. Kuck,

WARTEMBORK, blisko ewang. kościoła.

Richard Wichura,

handel win

poleca **WSZYSTKIE GATUNKI WIN, RUMU i KONIAKU, LIKIERÓW i CYGAR.**

RICHARD WICHURA,

handel win.